

KS. MAREK KLUZ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

Służba w perspektywie chrześcijańskiego wychowania w nauczaniu papieży Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.07>

W obecnym świecie wśród działań wychowawczych za fundamentalne należy uznać te, które dotyczą wartości. Rozwój człowieka nierozzerwalnie łączy się ze światem wartości. Nie ma wychowania bez wartości. Chodzi tu przede wszystkim o wartości etyczne, moralne, a więc wartości uniwersalne, ponadczasowe. I każda osoba ludzka, na dowolnym etapie osobowego rozwoju, ma obowiązek te wartości poznawać, rozumieć i je urzeczywistniać.

„Tylko dzięki prawdziwym wartościom – pisze Jan Paweł II w *Fides et ratio* – człowiek może stawać się lepszy, rozwijać w pełni swą naturę. Człowiek nie znajduje prawdziwych wartości zamykając się w sobie, ale otwierając się i poszukując ich także w wymiarach transcendentnych wobec niego samego. Jest to warunek, który każdy musi spełnić, aby stać się i wzrastać jako osoba dojrzała”¹.

Jedną z wartości niezwykle ważnych dla rozwoju człowieka i społeczeństwa, niezbędnych w rozwoju osobowym i chrześcijańskim, jest służba. Służbę można równocześnie uznać za warunek życia wartościami. Odkryte i uznane wartości domagają się bowiem wierności i służby. Stąd obecność w języku metaforycznego określenia „służba wartościom”.

Podjęwając refleksję na temat służby, należy sformułować kilka pytań: jaki jest stosunek dzisiejszej kultury do służby? Jak jest rozumiana, interpretowana

1 Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, s. 8.

służba? Czy nie unikamy słowa „służba”? Jakie jest miejsce służby w myśli o wychowaniu i praktyce wychowawczej? Czy w chrześcijaństwie służba może być oddzielana od wiary? Jakie są i mogą być konsekwencje takiego rozdzielania? I w końcu jakie zadania dla wychowania chrześcijańskiego wynikają z nastawienia współczesnego człowieka do służby?

Wnikliwa odpowiedź na wszystkie te pytania przekraczałaby ramy niniejszej publikacji. Dlatego refleksja naukowa skupiona będzie na służbie widzialnej w perspektywie chrześcijańskiego wychowania, zakładającego u podstaw wychowanie człowieka jako osoby.

1. ROZUMIENIE SŁUŻBY WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE I ŻYCIU SPOŁECZNYM

W dzisiejszej kulturze i życiu społecznym służba i postawa służby są, jak się wydaje, społecznie marginalizowane, a w konsekwencji nieobecne także w myśleniu o wychowaniu, pomijane w działaniach pedagogicznych. Co więcej, obserwacja życia społecznego prowadzi do wniosku, że „służba” jest w dzisiejszej kulturze traktowana jako zagrożenie dla tych, którzy chcieliby ją podjąć.

Z jednej strony jest przeciwieństwem władzy (tym samym może być uznana za wyraz słabości) i interesowności (jej podstawą jest bezinteresowność oznaczająca naiwną rezygnację z orientacji na zysk), z drugiej – wydaje się zagrożeniem dla wolności (służba historycznie łączyła się z utratą wolności), a także dla równości (służenie oznacza podleganie komuś, a więc niższy status).

Niepopularność służby łączy się także z historycznymi konotacjami społecznymi. Sceptyczne nastawienie do służby pogłębia fakt, że dla współczesnego człowieka ważnym motywem do aktywności i wysiłku jest osiągnięcie sukcesów. W tym kontekście, gdyby uznać „służbę” za zachowanie i postawę pozytywną, pożądaną, mogłoby to oznaczać rezygnację z dążenia do sukcesu.

Współczesna kultura, dystansując się do służby, jednocześnie zachowuje pewne obszary, w których podkreśla jej wartość. Obszary te rezerwuje dla działalności szczególnie ważnej, odwołującej się do wysokich ideałów, najwyższych wartości, wymagającej ponadprzeciętnych cech charakteru (w tym odwagi), umiejętności i determinacji, zdolności, odpowiedzialności i gotowości do poświęceń.

Współczesna kultura utrzymuje więc „służbę” w nazewnictwie takich zawodów i zajęć jak: służba wojskowa, służba zdrowia, służby ratownicze, służby wartownicze, służby mundurowe itp.

Mały słownik języka polskiego podaje wiele znaczeń słowa „służba”, wymieniając m.in.:

- spełnianie posług, wykonywanie pracy służącego w czyimś domu, gospodarstwie za wynagrodzeniem;
- pracę w urzędzie państwowym, pracę w instytucji użyteczności publicznej, wojsku itp.;
- działalność tych instytucji;
- obowiązki pełnione w określonych godzinach pracy w niektórych instytucjach;
- działanie w czyimś interesie, zabieganie o czyjeś dobro, bycie zwolennikiem czegoś, np. jakiejś idei;
- służącego, sługi².

Jak można więc zauważyć, rozumienie „służby” w dzisiejszej kulturze nie jest jednoznaczne. Z jednej strony nie jest ona uznawana za wartość dotyczącą życia pojedynczego człowieka, z drugiej – zachowuje się ją dla postaw i działań specjalnych, wymagających ponadprzeciętnego wysiłku, zaangażowania, odpowiedzialności, ofiarności, zasługujących na szczególny szacunek.

Wśród podanych przez cytowany słownik języka polskiego znaczeń nie znajdujemy dwóch niezwykle ważnych dla myślenia pedagogicznego. Są to służba ważnym wartościom (i w podobnym sensie – służba „sprawie”) oraz służba Bogu. Można jednak przyjąć, że mieszczą się one w dwu ze znaczeń podanych w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego*, gdzie pisze się o służbie „czego i czemu (np. prawdzie, sprawiedliwości)”, a także że służba to „oddać się, poświęcić się służbie czego, lub czyjej (np. ojczyzny, społeczeństwa), pracować dla jakiejś idei, sprawy”³.

„Służba wartościom” odnosi się do wartości najważniejszych dla człowieka (życie, człowiek, wolność, pokój), wartości osobowych, w tym duchowych (prawda, dobro, piękno) i kulturowych (ojczyzna, dziedzictwo kulturowe, tradycja). Odkrycie tych wartości wzywa człowieka do odpowiedzenia na nie. Służba wartościom oznacza gotowość ich ofiarnego, bezinteresownego urzeczywistniania. W tym sensie służba jest łączona z „poświęcaniem się”.

Odrębne znaczenie niesie pojęcie „służby Bogu”. Obejmuje służbę Komuś Najwyższemu i w konsekwencji wszelkim wartościom, które z tej relacji wynikają, a równocześnie ją pogłębiają.

2 Por. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969, s. 757.

3 S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1987, s. 151.

Z perspektywy wiary chrześcijańskiej, a tym samym wychowania chrześcijańskiego, nie ma możliwości dystansowania się od „służby”; przeciwnie – im bardziej człowiek zbliża się do wiary, tym bardziej zbliża się do służby. Wychowanie chrześcijańskie mające pomóc w budowaniu i pogłębianiu tożsamości chrześcijańskiej i rozwoju chrześcijańskich postaw musi pokazać wartość i piękno służby drugiemu⁴.

Znamienne jest bardzo częste występowanie służby na kartach Pisma Świętego. Pojawia się w różnych kontekstach, od starotestamentalnego Cierpiącego Sługi Jahwe czy deklaracji Samuela: „mów Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 10), aż do słów Maryi: „oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38), a przede wszystkim pouczenia Chrystusa: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!” (Mk 9,35). W Biblii służba odnosi się przede wszystkim do służby Bogu, z której wynika służba ludziom.

Nasuwa się zatem pytanie, czy dla dzisiejszego człowieka, szczególnie chrześcijanina, wezwanie do służby drugiemu i innym jest jedynie sformułowaniem o charakterze symbolicznym i teologicznym, które nie ma większego związku z codziennym życiem, czy przeciwnie – odbierane w kontekście rzeczywistości wiary zaczyna do czegoś zobowiązywać, staje się konkretne, praktyczne, uświadamia otrzymane powołanie.

Odkrywanie sensu życia opartego na służbie jest dziś ogromnym wyzwaniem. Jeśli służba jako postawa ma się stać dla wychowanków ważną wartością, musi być rozumiana, doświadczona, przeżyta i praktykowana. Wydaje się, że w świecie współczesnych tendencji kulturowych samo zrozumienie znaczenia służby jako wartości wymaga przede wszystkim wiarygodnego wyjaśnienia i uzasadnienia. To dziś jedno z najważniejszych zadań wychowania chrześcijańskiego. Dotyczy to także chrześcijan.

Ważną pomocą mogą tu być wypowiedzi papieży końca XX i początku XXI wieku – św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka – którzy prowadzili intensywny dialog z kulturą swoich czasów, zwracając uwagę na charakterystyczne dla niej niepokojące zjawiska i wskazując bardziej lub mniej bezpośrednio kierunek pracy wychowawczej i samowychowawczej. Warto przyjrzeć się, w jaki sposób Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek pomagają w zrozumieniu tej niezwykle trudnej kulturowo wartości i postawy, jaką jest służba. W rozważaniach zostały wybrane wypowiedzi, które mogą być pomocne w poszukiwaniu skutecznych dróg wychowania chrześcijańskiego.

4 Por. Sobór Watykański II, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 2.

2. SŁUŻBA W NAUCZANIU ŚW. JANA PAWŁA II

Jednym z głównych tematów podejmowanych przez papieża Jana Pawła II w czasie całego jego pontyfikatu była potrzeba przekładania wiary na kulturę. Podkreślał on, że wiara, aby była żywa, musi być „przekładana” na kulturę tworzoną przez człowieka. Jeżeli nie będzie obecna w sposobie myślenia, działania, w stylu życia, wzorach zachowań i sferze materialnej, stanie się martwa. W tym kontekście widoczne staje się, że dziś służba Bogu i ludziom nie funkcjonuje w kulturze w takim sensie, o jakim mówił Jan Paweł II. Nawet jeśli jest teoretycznie przyjmowana w myśleniu religijnym, nie przekłada się na rzeczywistość codziennego życia.

Jan Paweł II wracał do sprawy ważności służby w wielu wypowiedziach adresowanych do młodzieży, co wskazywałoby na to, że w jego ocenie szczególnie dla młodych ludzi idea służby może być trudna, niezrozumiała i obca. Na spotkaniu w Bombaju w 1986 roku papież wzywał młodzież: „Każdy z was powołany jest do pełnienia konkretnej służby, wszyscy zaś razem powołani jesteście do pracy nad przemianą świata”⁵.

Wskazując konkretne obszary realizowania tego wezwania, zaznaczył, że potrzebne w tym procesie jest „szukanie w Maryi, Matce Jezusa, przykładu życia poświęconego ofiarnej służbie – życia otwartego na Boga i przepojonego żarliwym pragnieniem służenia ludziom”. Przytoczmy jeszcze jeden fragment tego przemówienia: „Należać do Chrystusa i zachowywać Jego przykazanie miłości, znaczy podjąć wezwanie do służby bliźniemu, wnosić własny wkład w życie społeczeństwa, pracować dla dobra ojczyzny i całego świata”⁶.

Jeszcze mocniej i wyraźniej o istocie służby mówił papież w 1989 roku na spotkaniu z młodymi w Santiago de Compostela: „Wspólnota uczniów Chrystusa to nie agencja wolontariatu i pomocy społecznej. Taka służba ograniczałaby się do horyzontu «ducha tego świata». Nie! Chodzi tu o coś znacznie większego. Radykalizm, jakość i przeznaczenie służby, do której wszyscy jesteśmy wezwani, wchodzi w zakres tajemnicy Odkupienia człowieka”⁷.

Z perspektywy wiary służba nie jest więc jedynie świadczoną bezinteresownie pomocą, choć ta zawsze zasługuje na pozytywną ocenę. W służbie wynikającej

5 Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie spotkania z młodzieżą w Bombaju 10.02.1986*, w: *Podręcznik Pokolenia JP II. Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Lednicy*, Poznań 2008, s. 237.

6 Tamże, s. 236.

7 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży w Santiago de Compostela 20.08.1989*, [w:] *Podręcznik Pokolenia JP II...*, s. 450.

z wiary chodzi o gotowość otwarcia swojego życia na Boga, na ludzi, na wspólnotę Kościoła. W takim ujęciu każdy jest powołany do pełnienia konkretnej służby. Służba widziana w świetle wiary jest realizacją przykazania miłości, podejmowaną dlatego, że człowiek chce należeć do Chrystusa. W takim rozumieniu, pełniąc codzienną służbę, wnosi się ważny wkład w życie społeczeństwa i świata, bo przekształca się świat razem z Chrystusem.

W świetle wiary każdy jest powołany do pełnienia służby, w której ma naśladować Chrystusa w służbie ofiarnej. U Jana Pawła II znajdujemy zdecydowane stwierdzenia: służba jest miarą i „kryterium wielkości człowieka”⁸. W innym miejscu papież mówi, że służba jest „wymiarem wolności człowieka”⁹, bo człowiek jest wolny wtedy, kiedy dobrowolnie podejmuje działanie, które w swej istocie jest działaniem z Chrystusem i dla Chrystusa.

Służba jest miarą miłości Boga i człowieka, nie można więc mówić o miłości bez służby. W nauczaniu Jana Pawła II służyć – to być bezinteresownym darem. W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* papież pisał o „prawie bezinteresowności”: „We wzajemnych stosunkach członkowie wspólnoty rodzinnej są inspirowani i kierują się «prawem bezinteresowności», które szanując i umacniając we wszystkich i w każdym godność osobistą jako jedyną rację wartości, przybiera postać serdecznego otwarcia się, spotkania i dialogu, bezinteresownej gotowości służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności”¹⁰.

Jan Paweł II uświadamiał, że każdy człowiek jest obdarzony przez Boga jakimiś szczególnymi darami i jest zobowiązany, by ich szukać, odkrywać, a potem zaangażować w służbę innym. Młodzi na wspomnianym spotkaniu w Composteli usłyszeli: „Trzeba rozeznac dobrze, czym zostałeś obdarzony przez Boga w Chrystusie. Trzeba dobrze rozeznac dar otrzymany, aby umieć nim obdarzać innych. Aby przyczyniać się do wspólnego dobra”¹¹.

Bycie bezinteresownym darem obejmuje służbę drugiemu w relacji ja–ty, ale także w relacjach, które budują wspólnotę. Wspólnota respektuje i szanuje każdą osobę, bo oparta jest na byciu wzajemnym bezinteresownym darem z siebie i zakłada, że jeśli ludzie chcą być dla innych tak rozumianym darem, są gotowi im służyć.

Z przyjęciem postawy służby wiąże się szereg poważnych przemian w człowieku. Przede wszystkim postawa ta pozwala zwalczyć powszechną wśród ludzi

8 Tamże, s. 449.

9 Tamże, s. 451.

10 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 43.

11 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży w Santiago de Compostela...*, s. 451.

pokusę panowania nad innymi, co – jak podkreślał często papież – nie jest łatwe. Wymaga bliskiej więzi z Chrystusem: „Kto żywi się ciałem Chrystusa, znajduje siły, by wykonać braterski gest. Między Chrystusem a uczniem kształtuje się w ten sposób więź bliskości i jedności, która głęboko przemienia człowieka, aby uczynić zeń sługę. Jedynie codzienna więź Chrystusa z uczniem może uczynić zeń sługę”¹².

Warto zauważyć, że w tym kontekście dystans współczesnej kultury wobec służby oparty jest na trafnej intuicji, że wiąże się ona z ogromnym trudem. To, co człowiek jest w stanie sam z siebie wykrzesać, podejmując działanie dla dobra innych, jest najczęściej albo dobrowolną pomocą, czyli wolontariatem, albo – na poziomie służenia wyższym wartościom – heroizmem, który zasługuje na szacunek i uznanie.

Gdy kard. Karol Wojtyła, będąc jednym z ojców Soboru Watykańskiego II, relacjonował w Krakowie jego prace, wyjaśniał, że sobór stara się m.in. zapisać w swoich dokumentach, co oznacza bycie człowiekiem wiary. W tym kontekście zwracał uwagę, że w dokumentach soborowych mówi się o uczestniczeniu chrześcijanina w potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Misja królewska jest misją wejścia w służbę, a więc bycia dobrowolnym darem dla drugiego człowieka i dla wspólnoty po to, żeby inni mogli się rozwijać w sposób osobowy.

Inny fragment refleksji św. Jana Pawła II z przytaczanego wyżej przemówienia w Composteli pomaga dostrzec, że dla papieża istnieje ścisły związek przyjmowania postawy służby ze świadomością własnej tożsamości: „Jeśli naprawdę chcecie służyć swoim braciom, pozwólcie, by Chrystus królował w waszych sercach, by wam pomagał coraz lepiej rozumieć samych siebie i panować nad sobą”¹³.

Jan Paweł II uważał, że jednym z największych problemów współczesnego człowieka jest zaburzona tożsamość; nie wie on, kim jest, nie wie, że jest osobą ludzką, nie wie, że przysługuje mu bezwarunkowa godność i jako osoba zasługuje na szacunek. Nie wie więc też, że postawa służby, tak ważna w życiu każdego człowieka, wymaga świadomej więzi z Chrystusem.

Warto wspomnieć, że tę prawdę potwierdza psychologia, która przyjmuje jako jeden ze wskaźników dojrzałości zdolność do allocentryzmu (czyli odejścia od egocentryzmu), co wskazywałoby na to, że człowiek nie posiada naturalnych

12 Jan Paweł II, *Tekst do młodzieży przekazany w czasie spotkania w Paryżu 21.08.1997*, [w:] *Podręcznik Pokolenia JP II...*, s. 590.

13 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży w Santiago de Compostela...*, s. 451.

skłonności do postrzegania potrzeb innych ludzi. Przeciwnie – łatwiej, w sposób naturalny przyjmuje postawę egocentryczną, kierując się głównie własnymi potrzebami, nie interesując się potrzebami innych. Także z tej perspektywy trzeba więc zauważyć, że przyjmowanie postawy i pełnienie radykalnie rozumianej służby jest dla człowieka bardzo trudne; również dla człowieka wierzącego, szczególnie jeśli nie rozumie jej sensu.

Współczesne rozchwianie tożsamości wytworzyło potrzebę specjalistów oferujących pomoc w rozwoju osobistym, w poszukiwaniach duchowych i osiągnięciu osobistego sukcesu¹⁴. Pomoc ta jest ważnym wsparciem dla wielu ludzi, ale nie daje odpowiedzi na pytania, po co i w jakim sensie warto bądź należy się rozwijać, pracować nad własną duchowością. Uzyskanie poczucia komfortu psychicznego i realizacji własnego potencjału jest odpowiedzią zastępczą wobec braku odpowiedzi na pytania o sens życia.

W świetle wiary chrześcijańskiej ostatecznym spełnieniem siebie jest dla człowieka bycie bezinteresownym darem dla drugiego (w sensie osobowym). Każdy ochrzczony przez sam fakt chrztu niejako wszedł w służbę Bogu i ludziom. Jest to trudna rzeczywistość i trzeba dobrze ją zrozumieć, żeby praktycznie zacząć w niej żyć: „Służba – uświadamiał Jan Paweł II – jest drogą do szczęścia i świętości; nasze życie staje się dzięki niej czynnym wyrazem miłości do Boga i do naszych braci [...]. Niech miłość i służba staną się podstawowymi zasadami waszego życia! Składając siebie w ofierze odkryjecie, co wam zostało ofiarowane, i sami z kolei otrzymacie dar Boży”¹⁵.

Dla Jana Pawła II służba jest wezwaniem do bycia prawdziwym chrześcijaninem. Nie można być chrześcijaninem bez świadomego wejścia w powołanie służby, ponieważ chrześcijaństwo nie jest „dodatkiem do życia” czy jednym z możliwych wyborów życiowych, ale obecnością wewnątrz rzeczywistości Bożej. Przez fakt chrztu człowiek zaczyna uczestniczyć w rzeczywistości Bożej, jest zaproszony do tego, aby naśladować Chrystusa i współpracować z Nim w przekształcaniu świata, tym samym służba, będąc jednocześnie współdziałaniem z Chrystusem, staje się najważniejszym zadaniem człowieka.

W refleksji św. Jana Pawła II w służbie zawarta jest odpowiedź na pytanie o cel i sens rozwoju osobistego. Trzeba poznawać świat, starać się go zrozumieć, odnaleźć w swojej sytuacji życiowej różne możliwe formy służby i odkryć swoje

14 Por. J. Mariański, *Nowa duchowość – alternatywa czy dopełnienie religijności?*, [w:] *Religijność i duchowość. Dawne i nowe formy*, M. Libiszowska-Żółtowska, S. Grotowska (red.), Kraków 2010, s. 19–34.

15 Jan Paweł II, *Tekst do młodzieży przekazany w czasie spotkania w Paryżu...*, s. 588.

talenty (czyli rozwijać się), żeby tym wszystkim, co się odkryje i wydoskonali, służyć ludziom.

Streszczając nauczanie Jana Pawła II o powołaniu do służby, można powiedzieć: będąc chrześcijanami, wchodzimy w rzeczywistość Bożą, zakorzeniając się w Chrystusie poprzez chrzest, co powinno zaowocować poszukiwaniem swojego powołania do służby, odkrywaniem swojego miejsca w świecie, odkrywaniem w sobie możliwości, rozwijaniem ich w pozytywnych kierunkach, które mogą być przydatne w służbie, do jakiej jesteśmy lub będziemy posłani.

3. SŁUŻBA W NAUCZANIU PAPIEŻA BENEDYKTA XVI

Niepokój, że chrześcijanie nie dostrzegają służby jako swojego powołania, wyrażał także Benedykt XVI i także on wyjaśniał istotę i miejsce służby w chrześcijaństwie. Jeszcze jako Joseph Ratzinger rozpoczął dialog z człowiekiem współczesnym, odpowiadając na jego milcząco przeżywane pytania i wątpliwości. Jedno z kazań Ratzingera, wygłoszonych przez niego w katedrze w Münster w 1964 roku, zaakceptowanych po latach do publikacji już przez papieża Benedykta, zostało zatytułowane: *Wiara jako służba*. Cały ten tekst jest wnikliwą analizą sposobu rozumienia fundamentalnej dla chrześcijaństwa relacji wiary i służby. Możemy w nim przeczytać: „W fakcie, że ktoś staje się chrześcijaninem, nie chodzi o zapewnienie sobie indywidualnej premii, nie jest to prywatna rezerwacja biletu do nieba, dzięki której moglibyśmy patrzeć na innych i mówić: «mam coś, czego nie mają inni, mam zbawienie, którego inni nie mają»”¹⁶.

Bycie chrześcijaninem nie jest czymś, co otrzymujemy tylko dla siebie po to, aby móc się odгородzić od innych. Nie. W pewnym sensie człowiek nie staje się chrześcijaninem dla siebie, lecz dla innych, dla wszystkich. Ruch stawania się chrześcijaninem, który rozpoczyna się wraz z chrztem i który obejmuje całe nasze życie, oznacza gotowość do służby, której Bóg oczekuje od nas. Stając się chrześcijanami, stajemy w służbie całości. Stanie się chrześcijaninem oznacza więc porzucenie egoizmu i wejście w nową formę egzystencji kogoś, kto żyje wspólnotą. Wejście w wiarę oznacza więc wejście w służbę.

Benedykt XVI przedstawia powody, dla których – jego zdaniem – wielu ludzi uważa dziś, że służba Bogu jest „nieopłacalna”, niewarta trudu. Ludzie ci wiedząc, że zbawienie jest perspektywą i szansą otwartą przez Chrystusa dla wszystkich, którzy chcą osiągnąć zbawienie, zastanawiają się, dlaczego właśnie

16 Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *O sensie bycia chrześcijaninem*, Kraków 2006, s. 53–54.

oni mają podejmować trud codziennej służby Bogu i ludziom, skoro tak wielu innych chrześcijan tego nie robi, a także otrzymało obietnicę zbawienia. Tak postrzeganą „nieopłacalność” trudnej codziennej służby wzmacnia dodatkowo brak spektakularnych efektów służby chrześcijan w skali świata i jego potrzeb.

Według Ratzingera – Benedykta XVI ludzi tak myślących można nazwać „robotnikami pierwszej godziny”. Byliby gotowi wysilać się, służąc Bogu i ludziom, gdyby okazało się, że ich służba zostanie wynagrodzona, a postawa innych, mniej zaangażowanych – nie; gdyby wiedzieli, że inni ponieśli lub poniosą negatywne konsekwencje uchylania się od służby. Tymczasem, jak zaznacza papież, rzeczywistość Boża jest inna. I Benedykt XVI zwraca uwagę na zjawisko, które – jego zdaniem – leży u podstaw kryzysu dzisiejszej kultury.

To jest kryzys wiary. Zdaniem papieża często jest ona nie tylko słaba, lecz także płytka, nie do końca uświadamiana i rozumiana. Trzeba więc powrócić do poznania i pogłębiania wiary, co pozwoli myśleć m.in. o służbie w kategoriach rzeczywistości Bożej, a nie tylko ludzkiej. Zgodnie z tym myśleniem to nie człowiek ma ostatecznie decydować, czy służba jest zgodna z jego planami, czy jest dla niego odpowiednia, czy sobie poradzi itd. Jego zadaniem jest z pełnym zaufaniem i w sposób wolny podjąć służbę, do której zostaje powołany, i zaangażować w nią wszystkie swoje dary-talenty.

Jednym z ważniejszych tekstów papieża Benedykta XVI jest jego pierwsza encyklika *Deus caritas est*. Podkreśla w niej następującą prawdę: „Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha”¹⁷. Jak wyjaśniał Benedykt XVI, dopiero o kimś, kto świadomie, z miłością podejmuje służbę w ramach swojego powołania życiowego, można powiedzieć, że jest chrześcijaninem.

Trzeba dobrze rozumieć, czym jest miłość chrześcijańska. „Kochać po chrześcijańsku oznacza próbę pójścia tą drogą: kochać nie tylko tego, kto ma nam coś do zaoferowania, lub tego, od kogo oczekujemy jakiejś korzyści. Kochać po chrześcijańsku [...] oznacza być dobrym dla tego, kto potrzebuje naszej dobroci, nawet jeśli nie budzi on naszej sympatii”¹⁸. Kryteria, które pozwalają ocenić wiarygodność postawy chrześcijańskiej, to miłość, miłość ofiarna, która wyraża się w służbie, miłość do Boga i służba Bogu w człowieku.

Dzisiejsza kultura nie znajduje u chrześcijan takiej postawy, dlatego nie ma motywacji, by zbliżyć się do Boga. Benedykt XVI zwraca uwagę, że rozumienie

17 Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 18.

18 Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *O sensie bycia chrześcijaninem...*, s. 70.

Boga jako kochającego Ojca wymaga tego, żeby człowiek był gotowy podjąć służbę dla drugiego, ponieważ to służba coraz bardziej otwiera na miłość Boga i człowieka. Papież wyjaśnia, że pełniona przez chrześcijan służba jest potrzebna, by Bóg mógł przychodzić do ludzi¹⁹.

Benedykt XVI wielokrotnie podkreślał, że służba jest wyrazem miłości. Służba polegająca na świadczeniu miłości oznacza obdarzanie drugiego miłością według jego potrzeb. To może rodzić w obdarowującym wątpliwość i lęk, że nie ma w sobie aż takiej miłości, by wystarczyła do tak hojnego obdarzania innych. Powody mogą być różne – złe doświadczenia osobiste, trudne usposobienie czy wreszcie brak wiary w możliwość bycia kochanym. Papież przekonuje, że nie trzeba się tym martwić. Pismo Święte w wielu miejscach pokazuje, że Chrystus dając, zawsze jest nadspodziewanie hojny, hojny ponad miarę (żeby przywołać tylko scenę rozmnożenia chleba). Zawierzenie Chrystusowi przynosi zawsze łaskę w nadmiarze.

Zdaniem Benedykta XVI w dzisiejszej kulturze wszyscy cierpimy na deficyt miłości. Jednakże nie grozi nam nigdy rzeczywisty deficyt miłości. Jeśli otworzymy się na powołanie do służby, wejdziemy w nie z głębokim zawierzeniem i poczuciem bliskości z Chrystusem, gotowością współdziałania z Nim, zacznie działać On, Chrystus. To, czego nam brakuje, do czego nie jesteśmy zdolni, wypełni Chrystus. Jego miłości wystarczy, żeby dopełnić nasz „deficyt” miłości. „Chrześcijaninem jest ten, kto żyje miłością. Taka jest najprostsza odpowiedź na pytanie o istotę chrześcijaństwa”²⁰.

4. SŁUŻBA W NAUCZANIU OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Temat służby jest wyraźnie obecny także w nauczaniu ojca świętego Franciszka. W domu św. Marty 11 czerwca 2019 w homilii podczas mszy świętej papież stwierdził, że „życie chrześcijańskie jest po to, żeby służyć”²¹. To jest pierwszy, podstawowy fakt, na który wskazał papież. I bardzo smutne jest – dodał – gdy widzi się „chrześcijan, którzy na początku swojego nawrócenia czy zyskania świadomości, że są chrześcijanami, służą, są otwarci na służenie, służą ludowi

19 Por. Benedykt XVI, „Misjonarze nowej ewangelizacji”. *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2013 r.* (Watykan – 18 października 2012), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2013, nr 34, s. 15–18.

20 Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *O sensie bycia chrześcijaninem...*, s. 82.

21 Franciszek, „Język miłości, ojcostwa i bezinteresowności”. *Homilia wygłoszona w Domu Świętej Marty* (Rzym – 11 czerwca 2019), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 40(2019), nr 7–8, s. 57.

Bożemu²², a potem przeciwnie – „na koniec posługują się ludem Bożym²³. Powołaniem chrześcijanina zatem jest „służyć”, ale nigdy „posługiwać się innym²⁴.”

Papież Franciszek w swoim nauczaniu nieustannie pokazuje, jak dawać dobry przykład bliźnim, jak stać się prawdziwie i głęboko wierzącym chrześcijaninem. Uświadamia, że „musimy wyjść na zewnątrz do ludzi z naszego miasta, których widzieliśmy na balkonach. Musimy wyjść z naszej skorupy i powiedzieć im, że Jezus żyje, że Jezus żyje dla niego, dla niej, i musimy powiedzieć to z radością... nawet jeśli myślą, że robisz z siebie wariata. Przesłanie Ewangelii jest szaleństwem, mówi św. Paweł. Życia nam nie starczy, by oddawać samych siebie i głosić, że Jezus przywraca życie. Musimy iść zasiewać w sercach nadzieję, musimy wychodzić na ulice. Musimy szukać ludzi²⁵.”

Papież Franciszek wzywa ludzi do stworzenia nowej, otwartej na drugiego człowieka wspólnoty oraz do okazywania szczerzej i autentycznej radości, która płynie ze wspólnego jej budowania. Mówi też o konieczności zawierania przyjaźni i wzajemnego wspierania się – bez względu na to, kim jesteśmy. To właśnie ową przyjaźń i wspólnotę powinniśmy realizować w duchu służby.

Papież Franciszek podkreśla, że służyć naprawdę to „pracować w imieniu wszystkich i dla wszystkich²⁶.” Tylko taka służba – jak mówi – tworzy w społeczeństwie prawdziwe więzi międzyludzkie. Ojciec święty wyraźnie oddziela tak pojmowaną służbę od błędnie rozumianej służalczości („ślepego, niskiego przyłgnięcia do władzy²⁷”).

W nauczaniu Franciszka nasze zadanie polega więc na takiej służbie, która miałaby na celu troskę o wspólne dobro, czyli o naszą ojczyznę. Powinniśmy służyć także po to, by iść w ślad za przykładem Jezusa, który nie przyszedł, by Mu służono, ale by służyć i dać swoje życie na okup za wielu (por. Mk 10, 45). **Droga służby jest też zdaniem papieża „najskuteczniejszym antidotum na chorobę poszukiwania pierwszych miejsc**, to lekarstwo dla karierowiczów, dla poszukiwania pierwszych miejsc, które zaraża wiele ludzkich sytuacji i nie oszczędza również chrześcijan, ludu Bożego, nawet hierarchii Kościoła²⁸. **Ludzie wie-**

22 Tamże, s. 57.

23 Tamże, s. 57.

24 Tamże, s. 57.

25 J. M. Bergoglio – Franciszek, *Prawdziwa władza jest służbą*, Kraków 2013, s. 45–46.

26 Cyt. za: G. Larrazábar, *Prezentacja*, [w:] J. M. Bergoglio – Franciszek, *Prawdziwa władza jest służbą...*, s. 6.

27 Por. tamże, s. 6.

28 Franciszek, „*Młodzi są powołani do misji*”. *Modlitwa maryjna z papieżem* (Watykan – 21 października 2018), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2018, nr 39, s. 25; por. Franciszek,

rzący mają wpatrywać się w Maryję, która w pełni i pokornie była posłuszną woli Bożej. Ona pomaga „w radosnym naśladowaniu Jezusa na drodze służby, najważniejszej drodze prowadzącej do Nieba”²⁹.

Przykładem do naśladowania jest także św. Józef, który – jak pisze papież Franciszek w liście apostolskim *Patris corde* – „uczynił ze swego życia służbę [...], złożył całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu”³⁰.

WNIOSKI DLA WYCHOWANIA

W tekstach cytowanych tu papieży uderza sposób przekazywania bardzo trudnej dla współczesnego człowieka prawdy o istocie służby widzianej w świetle wiary. Dla każdego, kto chce podjąć trud wychowania chrześcijańskiego (a ono samo jest szczególną służbą), przedstawione tu przykłady mogą być ważną wskazówką.

Ani Jan Paweł II, ani Benedykt XVI, ani Franciszek nie starają się złagodzić radykalizmu przekazywanych treści. Nie pokazują służby jako postawy wymagającej jedynie wrażliwości i dobrej woli. Przeciwnie, nie ukrywają, że jest to postawa trudna, wymagająca prawdziwej wiary, zrozumienia powołania chrześcijańskiego, a przede wszystkim oparcia się na bliskiej więzi z Chrystusem.

Niezbędne na tej drodze kształtowania postawy służby jest ukazywanie wiarygodnych przykładów ludzi, których życie można obserwować w ciągu dłuższego czasu. W przypadku służby powszechnie na świecie znane i cenione biografie tak św. Jana Pawła II, jak Benedykta XVI i Franciszka potwierdzają możliwość codziennego podejmowania służby i pełnienia jej niezależnie od warunków. Wspomniani papieże – papieże początków trzeciego tysiąclecia – mogą być przykładami służby Bogu, człowiekowi, prawdzie i Kościołowi.

Służba traktowana jako droga osobowego spełniania siebie i powołanie chrześcijanina, otwierając na drugiego człowieka, może stanowić równocześnie

„Droga adoracji i służby”. Przemówienie wygłoszone do przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych (Rzym – 8 maja 2013), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2013, nr 34, s. 8–9.

29 Franciszek, „Młodzi są powołani do misji”..., s. 25; por. Franciszek, „Pan wywyższył swoją Służebnicę”. *Modlitwa maryjna z papieżem* (Watykan, 15 sierpnia 2018), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2018, nr 39, s. 52.

30 Franciszek, List apostolski *Patris corde*, nr 8.

inspirację do ogólniejszego namysłu nad wartością służby – działania i postawy – dla indywidualnego rozwoju, dla wszelkich relacji międzyludzkich i jakości życia społecznego.

Odrzucenie wartości służby jako gotowości służenia drugiemu człowiekowi wydaje się także istotnym powodem kryzysu współczesnej rodziny. Z tej perspektywy wychowanie chrześcijańskie, kształtując świadomość wartości służby, może wnieść znaczący wkład w szeroko rozumianą

działalność wychowawczą, prowadząc do budowania kultury bardziej wrażliwej na potrzeby innych.